

PRENUMERATA.

Na Rok. fr. 12.
 Na miesiąc szesć .. 7.
 Na Miesiący trzy .. 4.
 W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik
 przyjmuje Księgarnia Vc. J. Pilliet, rue
 de la Montagne (bergstrac 29) Bruxelles

25 MAJA 1846.

Wszelkie pisma dotyczące prenumerata
 Dziennika i przesyłki pieniężne, również
 jak i mandaty pocztowe przesyłane być
 mają franco na Imię M. A. Boczkowski,
 rue Suger n. 3 à Paris
 W Anglii opłaty i rozkazy na Dziennik
 przyjmuje Ig. JACKOWSKI, 10 Duke
 street, St. James's, London.

Ci, którzy namawiają wszelkimi siłami Emigracją do sankcjonowania działań Centralizacji Tow. Demokratycznego i samegoż towarzystwa, czy zastanowili się na jaką odpowiedzialność w obec Narodu zasługują sami? na jaką narażają nieskazane dotąd żadnym przynajmniej niepartytocznym czynem, nasze tularstwo? Chcemy im to okazać na oczym nim ów instykt szlachetny masy Emigracyjnej nieobjawi im w surowym sądzie, całej nagannéj stronicznej zdrożności ich postępowania.

Czuje to doskonale Emigracja że Tow. Demok. tracąc wśród niej na zwolennikach, odstawiając swoje widoki niedojrzałe, czerpane w nienawiści szlachty, szukało gdzie indziej oparcia, i przez cały ciąg swojego działania, starało się wlać w młode pokolenie opinia najniekorzystniejszą o tularstwie. — Jakim sposobem Tow. Demok. zyskało sobie pewne wzięcie u młodzieży krajowej? śmiało powiedzieć możemy eksploatując męczeństwa cudze. — W istocie od wyprawy 1833 do Konarskiego, zdawało się ono wszystką krew przelaną przez Emigrantów za wyswobodzenie Ojczyzny, przypisywać własności swojej doktryny. — Zostało kraj przygotowany do przyjęcia zasad demokratycznych i swoim nazwiskiem pociągało go ku sobie. Ażeby rozróżnić popęd nadany ich kierunkiem, od tego, który inne choćby najszańsze przedsięwzięcia Emigracji cechował, niemożna nieznać różnicy ponizającej centralizatorów. Wyprawa w 1833 bez obrachunku, bez dobrego ocenienia owczesnego stanu rzeczy, ma przynajmniej tę zasługę; że 1° wpadłszy na kraj nieprzygotowany po ostatniem swoim wysileniu, nie skompromitowała jak tylko nader drobną liczbę obywateli i to tylko czasowo, a sama przynajmniej w dwóch częściach swoich kosiła rusztowania wrogów. 2re przynosiła z sobą ideę wojny narodowej, i jakkolwiek były excentryczne jej opinie, opierała się na czynnej części Narodu a zatem na szlachcie. — Towarzystwo przy istotnem usposobieniu kraju, wywołało z niego ruch tylko sprzeciwny patriotyzmowi, a skompromitowała i wygubiwszy młodzież najlepszą i najgorętszą, samo pierzchnęło w swoim reprezentancie. Ci którzy wyszli w 1833 r. dali świadectwo poświęcenia się w Emigracji, ci którzy weszli w obecnej chwili, rzucili na nią plamę, swoim postępowaniem własnem, wprzód oskarżywszy ją w obec Narodu o znikczemienie. — Możnaż je uważać za istotnie reprezentujące jej uczucia! Tak przecież znaleźli się ci Panowie którzy się nie wahałi podpisać na działania Towarzystwa i dziś z nim się sprzymierzyć. Niedziwimy się bynajmniej Alciatom, Heltmanom, Krępowieckim, Sztolchom i tym podobnym panom, niedziwimy się nawet posłowi Leduchowskiemu, którego zaciętej osobistości, ani honor Emigracji, ani nawet najświętszy interes Ojczyzny, niemoga uhamować i nakazać jej milczenia. Ale że generał Dwernicki, ostatki imienia nabytego w przewództwie wojskowem rzuca na szalę podobnie płochę gry politycznej, to nas najboleśniej uderza; — nie dla tego aby imię najpromienistsze nawet w narodzie potrafiło go odciągnąć ostatecznie od poznania prawdy, ale dla tego, że niezawzięci na nikogo, życzymy sobie w krokach wszystkich naszych Emigracyjnych mężów, widzieć czystsze uczucia i sąd zdrowszy. — Nie Towa. Dem. czyli jego Centralizacja odpowiadać będzie za fałszywy, zgubny kierunek ruchu, jaki nadało młodzieży, ale ci, co jego działaniom dają dziś sankcję. Możeż bowiem odpowiadać w obec społeczności, chłopiętko niedorośle a złośliwe, które igrając z ogniem podpala gmach będący świetnym pomnikiem ludzkości? Cokolwiek bądź smutna tu przychodzi uwaga o niedojrzałości Narodu, który dał się nawet ułudzić ludziom co nie mogli nigdy dać gwarancji dostatecznej, i bezpośredniej odpowiedzialności za czyny swoje, w obec Narodu; już dla tego samego, że byli na nią za mali, i że jej nawet uczuć niepotrafią w całej wielkości. Żadnej odpowiedzialności nawet przed sądem historii, z prostej przyczyny że dla nich tam niema i niemogło być miejsca. — Ludziom wreszcie którzy się dali uwieść i usidlić Gurowskiemu, a dziś, chwytają rękę co im w złej toni podaje człowiek, niegdyś przez Szaniawskiego upatrzony, wybrany, i sprowadzony dla urzędowego reprezentowania myśli niecnej pamięci Komissji Rządowej Oświecenia.

SARDYNJA I AUSTRJA.

Od niejakiego czasu wszystkie dzienniki Francuzkie, a w tej liczbie najpoważniejsze nawet i znaiome swiatu ze swej bliskiej styczności z ludźmi Rządowemi; — otwarcie już wskazują wyraźną dążność jaka się objawia w Rządzie i Narodzie Sardyńskim, do wejścia na drogę liberalną Konstytucyjną, a razem do przodkowania Narodowości Włoskiej w walce o świętem Przymierzem i podrzędniemi Jego satelitami.

Dążność ta, od lat kilku już objawiająca się, oziębiła, a dziś prawie zupełnie już zerwała stosunki które dotąd krępowały w nienaturalnem przymierzu, jakkolwiek niedoskonały może Rząd, ale zawsze Rząd ukonstytuowany, Rząd Narodowy — z Rządem Despotycznym, łupieżkim, bez prawa i sumienia; — słowem z Austrią tą odwieczną nieprzyjaciółką Włoch opierającą się na przemocy rozboju.

Jedną ręką wciągać Rządy Narodowe Włoskie do ciasnego fatalnego swego kółka absolutyzmu — zmuszać je do niesprawiedliwości, paraliżować dobrą ich wolę, pchać niejaką w przepaść; a drugą ręką podżegać demagogów — eksploatować łatwowierność i niedolę uciśnionych, — fanatyzmować umysły za pomocą tajnych agentów — z karbo-narskich spisków prowadzić do niemocy — zaszczipać wojnę domową — dezorganizować budowę społeczną Narodów waśniąc ludy z tronami — taka już nie od dziś dnia była zawsze i wszędzie przewrotna Polityka Austrii, która jej posłużyła do złupienia tylu Narodów Sławińskich, i do zagnieżdzenia obrzydliwej swej przemocy na ziemi Włoskiej.

Ale maska dziś spadła. — Ludy i Rządy zaczynają pojmywać prawdziwy i wspólny swój interes. Światłe Rządy widzą potrzebę uszanowania ducha czasu — rozszerzenia oświaty i wolności — potrzebę polepszeń społecznych, opartych na prawach słuszności i ogólnego dobra. — Prawdziwi zaś patrioci, poznawszy gdzie leży istotne źródło złego, zaniechali na przónych marzeniach budować odrodzenie Ojczyzny; i przejęci potrzebą wyparcia naprzód obcego najezdźnika — nie konspirować przeciw własnym narodowym Rządom, ale wreszcie je, ulepszyć i wzmocnić konstytucyjnymi ustawami, i przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi obrócić usiłują.

Rząd Sardyński pierwszy wszedł na tę drogę — i zaraz się ku niemu obróciły serca nie tylko Włoch, ale konstytucyjnego Zachodu i wszystkim w całej Europie przyjaciół wolności i porządku. — Od lat kilku dawały się dostrzegać powiada *Journal des Debats*, znaczne ulepszenia w Rządzie Sardyńskim. Tolerancja cenzury, zwolnienie w wielu urządzeniach policyjnych, a nadewszystko powierzenie oświaty publicznej pod dyrekcyą ludzi niepospolitego znaczenia w kraju; przywiązanych wprawdzie do panującej dynastji, ale razem znanych ze swego wstrętu ku *Jezuitom*, którzy dotąd byli jedynymi i wyłącznymi kierownikami krajowego oświecenia, wyraźnie wskazywały dążność Rządu. « Ludzie « wyborowi, których niemała jest liczba w Piemencie schwycili tę zrzęca- « ność jaką im nastroczało widoczne usposobienie Króla Karola Alberta, « aby wejść na drogę postępu; i usiłowali służyć Ojczyźnie. Xiądz « *Gioberti*, znamienity filozof i teolog, dał pierwszy początek nowemu « ruchowi, wydając dzieło o Włoszech moralne a razem polityczne. « Ten wymowny pisarz nie zważając na radykalne utopie wielu swych « współziomków, udowodnił w sposób najoczywistszy, że aby zapew- « nić przyszłość Włoch, potrzeba Rządy włoskie wciągnąć do Sprawy « narodowej, a zaniechać rewolucyjnych spisków, które tyle się przy- « czyniły do utrzymywania fatalnego przedziału pomiędzy panującymi « i narodami. — Pan *Gioberti* nie zaniechał przy tej zrzęcnosci najdo- « bitniej zachęcać Króla *Karola-Alberta*, aby wszedł na tę nową dro- « gę. Wkrótce potem, jedna z najwyższéj położonych osób w *Turyinie*, « znakomity literat hrabia *Cezar Balbo*, wydał dzieło, dedykowane « Xiędzu *Gioberti*, pod tytułem: *o nadziejach Włoch*; w którym « mówi w jasnych i najdobitniejszych wyrazach o *Niepodległości « Włoch*. W innych czasach pisarz, któryby się ośmielił coś pobobne- « go powiedzieć, byłby zmuszony szukać w wygnaniu osobistej pew- « ności. — Dziś jest inaczej. *P. Balbo* spokojnie mieszka w *Turyinie*, i « uprzejmie jest przyjmowany u Dworu. — To samo jest z hrabiami « *Peitti* i *Massimo d'Azeglio*, którzy obydwa napisali niedawno dwa « znakomite dzieła; *pierwszy* o drogach żelaznych we Włoszech, *drugi* zaś, o ostatnich wypadkach w Romanii. »

Uczucie Włochów i wdzięczność dla króla Karola Alberta miały się już nie w jednym miejscu objawić głośnie mi okrzykami ludu, *Niech żyje król Włochi*. Jak można spodziewać się, nowa ta dążność Sardynji i Piemontu wcale nie do smaku Austryakom, i niejedna już nota jak chodzą wieści zamieniona została pomiędzy gabinetami Wiedeńskim i Turyńskim. — Austrya mści się na handlu Sardyńskim nakładając tak wysokie cło na wina tego kraju, że takowe, prawie mu zamyka granice państw austryackich; Sardynja odpowiada na to nowym traktatem handlowym z Francją, który ścieśnia jeszcze węzły przyjaźni łączące te dwa Narody.

Nową tę epokę Włoch, której podobieństwo *Trzeci Maj* przewidywał jeszcze w roku 1844, życząc objawienia się jej, w artykule swoim z dnia 2 Marca w odpowiedzi na zarzuty pisma *Apostolato Popolare*, które

znalazły miejsce w *Orle Białym*; tak dziś określa francuzkie pismo *le Siecle* :

« Austrja rozgłasza, że w nocy do gabinetu Wiedeńskiego Król Sardynii miał oświadczyć, iż gdyby rewolucja miała wybuchnąć we Włoszech, on pierwszy stanąłby z nią do walki. — Ale przypuszczając nawet że Austrja istotnie odebrała notę tej treści, cóżby to jeszcze mogło dowodzić? *Karol Albert* jako *Monarcha*, nie ma zapewne najmniejszej ochoty pracować nad ustanowieniem *Rzeczypospolitej Cyzalpińskiej i Partenopskiej*. Potrzeba nawet sądzić, że przyzwyczajony do absolutnej władzy, Xiążę ten, nie jest usposobiony do zrzeczenia się jej na korzyść *parlamentarskiej wolności*. — Ale nie oto też chodzi. Dla Włoch głównie dziś potrzeba odbudowania ich narodowości. Chodzi więc o to czy zechciałby *Karol-Albert* przy zdarzonej zrzeczności zostać *Królem Włoch*, albo jak dotąd być *Królem Piemontu*, *Cypru* i *Jerozolimy*. »

« Jakie jest położenie Austrii we Włoszech? Prawem podboju wbrew woli mieszkańców. — Jakież byłoby położenie Alberta? Na mocy prawa, jakie każdy naród posiada, odeprzeć obcego i nadać sobie Rząd narodowy. — Wprawdzie traktaty mają swoją obowiązującą wagę, ale prawa dyplomatyczne nie są jeszcze najsilniejsze ze wszystkich praw. Belgia długo była połączona z Holandją; zażądała politycznego rozvodu i otrzymała go, bo przekonano się, że istniała antypatia pomiędzy dwoma ludami. A niechże nam Austria powie, czyliż to ona opiera swe prawa i swe panowanie na sympatyi Włochów? »

« *Karol-Albert* odbudowując narodowość Włoską, dokonałby dzieła świętego i sprawiedliwego. Dodajmy do tego, iż dałby on Europie rękojmię bezpieczeństwa, wszystkie albowiem przyczyny zaburzeń, leżą w *poogwałceniu narodowości*. Gdyby Polska odzyskała swoje miejsce wśród narodów, zastąpione przez nią Niemcy, używałyby swobody i szczęścia. — Austrja to jedna ze swoim cesarstwem z kawałeczków złożonem, jest kamieniem obrazu w Europie. Niech *Karol-Albert* zostanie *Królem Włoch*, niech *Król Neapolitański* nada *konstytucję* swemu narodowi, a miłość pokoju silniejsza niżeli kiedy, ogarnie umysły. — Stare rządy marzą jeszcze o podbojach; dla nowych albo odmłodnionych rządów, dla ludów wreszcie, dwie tylko są zajmujące dziś kwestje: *Narodowość i Wolność*. »

Kronika.

Londyn. Zeszłej soboty 16 Maja, dany był bankiet w Londynie dla Lorda *Dudlej Stuart* znanego przez szlachetne swe poświęcenie się dla sprawy Polskiej. Przybył *Lord Morpeth*. Obecnych było ze trzysta Osób, pomiędzy którymi więcej niż czterdziestu członków Parlamentu. — *Pan Henryk Krasński* oświadczył *Lordowi Dudlej Stuart*, w imieniu *Dam Polskich* wspaniałą haft z tym napisem. — *Siostry wygnane*, *Ich opiekownicy*. W środku haftu wyszyty był herb Polski a po bokach herby dwudziestu siedmiu starożytnych prowincji Polski i Litwy.

W liczbie gości, znajdowali się *Hrabia Fortescue*, *Lord Sandon*, *Lord Wharnclyffe* i *Pan Karol Dickens*.

La Rochelle. — Proboszcz tamecznej Dyecezyi idąc za szlachetnym przykładem sympatii dla sprawy Polskiej całego Duchowieństwa — Francuzkiego; odbył na dniu 3 Maja żałobne nabożeństwo i miał przemowę do obcych tam Polaków. Treść jej użyczymy czytelnikom naszym przy pierwszej sposobności.

Polska. Największe wiadomości Dzienników Niemieckich donoszą że Miasto Kraków miało wysłać Deputacyą do Berlina złożoną z Obywateli *Wodzickiego* i *Bankiera Leona Bochenka*, uskarżając się na ucisk Austrii i prosząc o wdranie się Prus. *P. Gazeta Niemiecka* donosi także, jakoby znaleziono niedawno powieszonych w lesie wraz z Rossyjskimi medalami na piersiach, owych trzech chłopów z okolic Siedlec, — którzy wydali w ręce Moskiewskie *Pantaliona Potockiego* i jego towarzyszy.

GALICJA. *Od granic 10 Maja.* — Podług ostatnich wiadomości z *Tarnowa* pod datą 8 Maja, *Szela* herszt chłopów zawsze wolno przebywa w tym mieście. — Przejeżdżał tu tedy nowy wojenny komendant *Lwowa* *Feldmarszałek Baron Hamersztajn*; wiadomość o Jego nominacyi nieprzyjemnie sprawiła wrazenie na umysłach szlachty we Lwowie, która nieraz już miała powody uskarżać się na Niego. — Lud wiele cierpi z powodu drożyzny produktów.

(*Gazeta Frankfortska*)

Kroacja. *Agram 7 Maja.* Podpułkownik *Sartori*, który podczas krwawego wypadku 29 Lipca roku zeszłego, kazał dać ognia; został mianowany Półkownikiem a oficerowie z tego powodu wydali mu ucztę w Hotelu pod Cesarzem Austrii. — Na około wojennej muzyki zgromadziło się mnóstwo ludu pod hotelem, a kiedy wznieziono toast za zdrowie nowego Półkownika tłum zaczął krzyczeć i pogwizdywać. — Kilku kadetów wyraziło swój gniew z tego względu w energicznych wyrazach. Odpowiedziano łajaniem; jeden z kadetów; ten dobył pałasza i ciał go w głowę. — Wten moment grad kamieni spadł na muzykę i na okna hotelu; kilku muzykantów zostało rannych; trzeba było sprowadzać z koszar pół kompanii piechoty. Muzykanci na własną obronę musieli dobyć tasaków i rozpedzać tłum. Za przybyciem wojska zaburzyli odstępili gwizdząc jednak zdaleka. Napastowano kilku oficerów którzy przechodzili przez harmitzer Platz koło kawiarni *Hiryjskiej*; obronili ich żołnierze. Zaburzyli starali się pobudzić

do buntu, ale na próżno. Noc upłynęła spokojnie. Nikogo niezabito. Dziś wszystko spokojnie.

Piszą nam jednak z Wiednia że miano zaszytytować jedną osobę: ta wiadomość byłaby tedy w sprzeczności z tem co powiedziano wyżej.

(*Gazeta Augsburgska.*)

Kaukaz. — *Tyflis 28 Marea.* « Trudno byłoby opisać niezmiernie wrazenie które tu sprawiła wiadomość o powstaniu w Krakowie, nietylko pomiędzy wojskowymi naszego sztabu, gdzie tego byłem świadkiem, ale wszędzie we wszystkich obozach i fortecach na Kaukazie gdzie tylko ta wieść doleciała. — Jak wiadomo armja rossyjska a zwłaszcza w prowincjach Kaukazkich liczy wiele niższych stopni oficerów rodem Polaków; szlachty po największej części. Wielu z tych oficerów mieli udział w rewolucji 1831 r. i za karę wysłani zostali na Kaukaz jako prości żołnierze. Ale ich waleczność, dobre prowadzenie się, wreszcie względność naczelników, przywróciły im znowu oficerskie szlify, niektórzy nawet co się świetnie odznaczyli doszli nawet i do wyższych stopni. Przykłady te nie są tak rzadkie, chociaż Cesarz zawsze mając niechęć ku tym którzy się skompromitowali w rewolucji, nie zawsze potwierdzał przedstawionych mu do awansu Polaków przez Głównego dowodzącego. — Powiedzieć można o największej z nich części że pomimo rossyjskiego mundurku który noszą pomimowolnie od lat czterdziestu, nie zapomnieli oni ani swej Ojczyzny, ani przeszłości, i że tam nie w jednej piersi pod rossyjskimi orderami bije serce Polskie.

« O powstaniu w Krakowie najpierw dowiedzieliśmy się z kilku exemplarzy gazety *Ausburgskiej*, które doszły do *Stauropola* i *Tyflisu*. Wiadomość ta zrobiła głębokie wrazenie na wyższych oficerach rossyjskich; powstanie zdawało się z pierwszych doniesień tego dziennika potężniejsze i niebezpieczniejsze, aniżeli się następnie pokazało. — W pałacu księcia *Worońcowa* zamiast wesołości która kilka dni poprzednio panowała w jego salonach, widzieć można było same tylko posępne twarze. Ci którzy nieznali języka niemieckiego kazali sobie tłumaczyć gazetę *Ausburgską* słowo w słowo; i codziennie wyglądano z trudną do opisania niecierpliwością na przybycie *Kuriera* z dziennikami z *Petersburga*. Oficerowie Polacy rodem zdawali się zamyśleni i chowali milczenie. Oficerowie rossyjscy mówili o tym wypadku otwarcie, i jeden nad drugiego się sadyli w grubiańskich i wszelkiego rodzaju obelgach przeciwko powstańcom, a w ogólności przeciw całemu narodowi polskiemu. Ważna nowina pędem błyskawicy przecięła wszystkie nawet najodleglejsze fortece. Exemplarze gazety *Ausburgskiej* chodziły z rąk do rąk, ale w krótko dano rozkaz zabraniający puszczania jej w obieg. Ale kiedy przyszła wiadomość o powtórnym zajęciu Krakowa i upadku nieszcześliwego ruchu; jenerałowie rossyjscy sami rozsyłali dziennik niemiecki. Znajdują się tu jednak między nami niewierne umysły, które nie chcą przypuszczać aby to powstanie Polskie miało się skończyć. Zdaje się nawet że gdyby mu los był poszczęśliwie, mógłby widziano i na Kaukazie nadzwyczajne wypadki. Bo liczba polskich żołnierzy w szeregach, a mianowicie podoficerów, stosunkowo biorąc jest bardzo wielka. W piechocie czwartą część żołnierzy a trzecią prawie podoficerów stanowią Polacy. »

(*Korespondencja jednego z angielskich dzienników.*)

Turcja. — « Mocno zajmuje cały *Konstantynopol* bytność na morzu Czarnem angielskiego wojennego okrętu *Hibernia* o 104 działach, na którym się znajduje admirał *Parker*. Pomimo traktatu 1841 r., *Hibernia* przebyła ciążną *Dardanelską* nie przechodząc wszakże wysokości *Gallipolis*. Admirał który chce zwiedzić *Konstantynopol* udał się do miasta na wojennym parochodzie *Wirago*. Wyjazd *Sultana* na podróż do *Bułgarii* powszechnie jest oznaczana na 1go Maja. »

(*Kores. Epoki.*)

Zmarli.

W PARYŻU *P. Napoleon Kraczak*, rodem z Litwy, były akademik Wileński, służył w powstaniu Pułkownika *Matuszewicza*. S. p. *Kraczak* był człowiek pracowity, uzdatniony i poważany od ziomków. Na tułactwie wydał on dzieło statystyczne w języku francuzkim. Należał do *Towarzystwa Trzeciego Maja*, którego członkowie ubolewają nad tak wczesnym zgonem, liczył albowiem zaledwo 35 lat wieku.

W LILLE, Dnia 2 marca r. b. w szpitalu wojskowym, umarł z pierwszej choroby ziołek *Apoloniusz Ledwański*, rodem z Warszawy, wieku lat 42.

Wydawca odpowiedzialny : JANUSZ WORONICZ.

Wydawcy kopii **DZIENNIKA RZĄDOWEGO, ORGANU BYŁEGO RZĄDU REWOLUCYJNEGO W KRAKOWIE, chcąc jak najdokładniejszą dać publiczności polskiej wiadomość o zaszczytach w Kraju wypadkach, dotychczas do rzeczony GAZETY udzieloną im RELACYĄ, codziennie na miejscu wierzytelnie spisowaną, przez naoczno i bezstronnego świadka; — nadto, zamieścili rzut oka na położenie Kraju i Emigracyi. — Z tego powodu, gdy oprócz samej Gazety, przybyło do trzech arkuszy druku, opóźnienie jej wyjścia nastąpiło. Takowa gotową będzie na dzień 28 b. m. — Sprzedaje się u *P. Antoniego Boczkowskiego*, 3, rue Suger w Paryżu; — w Anglii, u *Pana J. Jackowskiego* 21, Percy Street, Totenham Court Road; w Belgji, w Redakcyi *Orła Białego*.**

Dzielo całe zbroszowane in-4°, — cena 5 fr. — Rodacy z prowincyi, zgłaszać się zechcą mandatem pocztowym franco.